

Iwona E. RUSEK

Zaślubiny ze śmiercią. *Legenda II* Stanisława Wyspiańskiego

Dzieje królowny Wandy niemal od zawsze były tematem rozmaitych tekstów literackich, a także naukowych opracowań¹. Fenomen żywotności tej postaci i związanych z nią mitycznych dziejów państwa polskiego sprawił, że jego linia interpretacyjna zyskała kilka wymiarów. Rozpatrywano więc historię córki Kraka z perspektywy mitu dotyczącego początku rodu, dalej jako egzemplum dla struktury wartości narodowej, wreszcie królowna stała się wzorcową heroiną, która „do krwi ostatniej broniła swojej czci przed zakusami cudzoziemskiego zalotnika”². Do odczytania pozostaje jeszcze jeden poziom tej historii, a mianowicie mityczno-obrzędowy, i to on właśnie stanowił będzie przedmiot zainteresowania poniższego studium. Odwołam się w nim do *Legendy II* Stanisława Wyspiańskiego, twórcy świadomie nawiązującego w swoich dziełach do antycznego dziedzictwa i jego skarbcza, czyli mitów³. Stąd *Legenda II*, która powstała w oparciu o tekstową wersję *Legendy I*, odnosi się do pierwotnego mitu rodu Kraka, o czym informuje sam Wyspiański w liście do Marii Krzymuskiej:

[...] Oto Wanda jest córką Kraka i Wiślany i dlatego jest „rusalną”; o tym swoim pochodzeniu dowiaduje się przy śmierci braci i odtąd już z tą świadomością żyje, i taka już od pierwszej chwili wystąpienia u mnie jest.

¹ Na ten temat zob. choćby: J. Maślanka, *Literatura a dzieje bajeczne*, Warszawa 1984; T. Linker, *Mitologiczny wygłos „Legendy” S. Wyspiańskiego*, [w:] idem, *Mitologia słowiańska w literaturze Młodej Polski*, Gdańsk 1991.

² P. Kowalski, *Wanda, Ofelia i inne topielice. Kilka uwag o znaczeniach motywu śmierci w wodzie*, [w:] idem, *O jednorożcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych. Szkice z historii kultury*, Kraków 2007, s. 212–216.

³ Zob. T. Sinko, *Antyk Wyspiańskiego*, Warszawa 1922.

W tych „balladach” zaś zawarta jest historia dwóch Kraków, nie jednego; bo ich właściwie według podań i kronik było dwóch. – W mojej *Legendzie* występuje tylko drugi Krak i już w ostatnich chwilach życia.

Zaś właśnie Smok-Żmij, o którym jest u mnie w balladach wzmianka, jest owym pierwszym Krakiem, ojcem, który przez króla Wód-Wiśłana zamieniony w straszliwego gada, zamieszkiwał w norach nad rzeką, pilnując skradzionego miecza. – Syn zaś jego z wiecznie młodej Wiśłany zrodzony, a wyrzucony na brzeg i wychowany przez chłopów, ani przeczuwał, że zabijając smoka, ojca swego zabił zakłętego. – Wiśłana wychodzi nad wodę płakać swego dawnego kochanka, a pociesza ją Krak młody i rozmiłowuje się w niej, porywa przemocą opierającą się. Ta też Wiśłana później porzuca w szuwarach Wandę – dziecko.

A młody Krak ożeniony z córką chłopca, ma jeszcze dwóch synów wprzód. Znajdę – Wandę każe wychowywać u siebie i oto cały powód zamętu, i oto cały szereg zbrodni i win samowiednie lub bezwiednie spełnionych [...]”⁴.

Przedmiotem analizy niniejszego tekstu będą związki *Legendy II* z mitem rodu Kadmosa, na co wskazuje znaczna część listu pisarza oraz śmierć Wandy, która w dramacie przybiera formę misteryjnych zaślubin. Zaczniemy od mitycznej opowieści⁵. Nie mogąc odnaleźć porwanej przez Zeusa siostry, Kadmos, osiedlił się w miejscu wskazanym mu przez wyrocznię. Za radą i z pomocą Pallas Ateny pokonał okrutnego smoka, z którego zasianych w ziemi zębów wyrosli wojowie. Oni to stali się wiernymi towarzyszami bohatera oraz budowniczymi grodu o nazwie Kadmeja. W smoczej pieczarze odnalazł Kadmos piękną Harmonię, córkę Aresa i Afrodyty, z którą połączył się małżeńskim węzłem. Ze związku tego narodziły się cztery córki: Semele, Agawe, Autonoe, Ino, oraz syn Polidor. Po upływie wielu lat, Kadmos, wspominając dawne dzieje, napomknął żonie, że w pieczarze smoka widział przedmiot, jakiego nie znało dotąd ludzkie oko. Zaciekawiona Harmonia zażądała od męża, by go przyniósł. Udał się więc po raz kolejny do jaskini, przed którą zastał przemienioną w nimfę Atenę. Bogini przestrzegła go przed fatalnym przedmiotem, „przeklętym ostatnim tchnieniem smoka”⁶. Niepomny ostrzeżenia władca Kadmei wdarł się do wnętrza i spod szkieletu potwora wydobył złoty naszyjnik. Niestety, zapowiedziane nieszczęście lotem błyskawicy dosięgło Kadmosa, bo gdy tylko wrócił do pałacu okazało się, że syn jego zginął na polowaniu. Zrozpaczona Harmonia podarowała naszyjnik swej najstarszej córce, Semele. Ciąg dalszy historii naszyjnika Harmonii to opowieść o nieszczęściach i tragediach, jakich doświadczały kolejne właścicielki przeklętego przedmiotu. Jedną z nich była Jokasta, która poślu-

⁴ S. Wyspiański, *Dzieła zebrane*, t. 1, red. L. Płoszewski i zespół, Warszawa 1964, s. 359.

⁵ Treść mitu podają za: T. Zieliński, *Kadmos i Harmonia*, [w:] idem, *Świat antyczny*, t. 1: *Starożytność bajeczna*, do druku podał oraz przedmowę opatrz. A. Krawczyk, Katowice 1987.

⁶ *Ibidem*, s. 31.

biła Lajosa, syna Labdakosa, wnuka Polidora. Mąż jej wywodził się więc z rodu przeklętego przez smoka i jako jedyny spośród ludzi i bogów dopuścił się gwałtu na młodym królewiczu Chrysippie, synu Pelopsa. Zrozpaczony ojciec przeklął sprawcę okrutnej hańby słowami: „Niech mu się nigdy nie zrodzi syn z prawego łoża, a jeśli się już urodzi, to niech się stanie zabójcą własnego ojca”⁷. Tym przeklętym już u swego zarania synem był Edyp, któremu w żaden sposób nie udało się uniknąć klątwy. Prawda o jego pochodzeniu, grzechu ojco-bójstwa oraz kazirodczym związku wyszła na jaw, gdy mordercza zaraza zaczęła dziesiątkować Teby. Wtedy to Jokasta, jego matka, a zarazem kochanka „przypada w rozpacz do swej królewskiej skrzyni. Gorączkowo szuka, szuka: czego? Oto jest, jest naszyjnik Harmonii, fatalny klejnot tebańskich królowych! Nie, nic już teraz po tobie, już dokonałeś, czegoś miał dokonać. Czego innego trzeba – ot, tego pasa: i cienki, i mocny jest zarazem”⁸.

Przedstawiona przez Wyspiańskiego historia Kraka I i Kraka II w liście do Krzymuskiej oraz we wstępie (balladzie) do *Legendy II*⁹ posiada widoczne nawiązania do historii Kadmeidów. Oto zamieniony w smoka Krak I strzeże w pieczarze „skradzionego miecza”, w micie przedmiotem tym był złoty naszyjnik. W miarę rozwoju fabuły, status przeklętego przedmiotu zyskuje rusalny wianek, którym ukoronowana zostaje Wanda. Krak II zabija ojca-węża i poślubia swą matkę, z którą płodzi Wandę. Identycznie niemal przedstawia się historia potomka Kadmosa, Edypa. Ten, z chwilą gdy na Teby zesłana została zaraza, zrozumiał, że przyczyną jej był grzeszny występki ojca i że musi zadośćuczynić wyrządzonej krzywdzie. Gdy Krak II popada w niemoc, a gród zostaje wściekle zaatakowany przez wojów Rydygiera, Wanda zostaje poddana podobnej próbie: by ratować współziomków, musi ofiarować samą siebie. Jej śmierć w wodzie może więc nosić znamiona odkupienia grzechów ojca, który w przeszłości odmówił czci Bogini, zbeczczył wodną grootę, nie uszanował świętych węży, wszystko „poburzył i zaorał” (a. I, w. 41), do czego królowna odwoływała się, składając ślubowanie:

Mój ojciec ofiar tobie przeczył,
Zabijał święte gady,
Krwawym ołtarzom Twym złorzeczył,
Wycinał święte sady (a. I, w. 269–272).

⁷ T. Zieliński, *Szkice antyczne*, Kraków 1971, s. 422.

⁸ T. Zieliński, *Król Edyp*, [w:] idem, *Świat antyczny...*, s. 236.

⁹ S. Wyspiański, *Dziela zebrane. Bolesław Śmiały, Legenda II, Skalka*, t. 6, Kraków 1962. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania. W tekście, wskazując miejsce cytatu, podaję odpowiedni akt oraz wers.

Gniew Żywii był bezpośrednią przyczyną śmierci synów Kraka („zabiłaś jemu w zwadzie synów”, a. I, w. 293)¹⁰, wyniszczających lud kłesk („Ty kłeskę na nas ślesz za kłeską”, a. I, w. 273), przede wszystkim zaś choroby, niemocy i zgonu starego władcy („Niemocen legł na długiej słomie / zabiłaś go Ty mściwa”, a. I, w. 277–278). Mityczny Edyp spłacił grzech ojca, wykłuwając sobie oczy. Wanda także pragnie odkupić winy rodzica („niechaj za niego będę Twoja”, a. I, w. 308) i wybawić swój naród:

Nie dla mnie dasz tę szczęsną chwilę,
 Nie sobie chcę korony;
 Ostało biednych ludu tyle,
 Co ma być w brań wleczoney (a. I, w. 281–284).

Zbawienie to ma się dokonać przez śmierć, królowna przecież mówi wyraźnie: „Śmierć biorę. Śmiercią wszystko zbawię” (a. I, w. 291). Zastanawia tu jednak formuła: „Śmierć biorę”, charakterystyczna dla małżeńskich godów, nie zaś śmiertelnego pożegnania. Więc może śmierć Wandy to w istocie początek? Narodziny nowej, świadomej siebie istoty? Jeśli by spojrzeć na dramat przez ten pryzmat, wtedy fabuła jego odpowiadałaby rytuałowi zaślubin. Zgodnie z regułą głoszącą, że forma obrzędu znaczy – przyjrzyjmy się jego elementom, które w tekście tworzą spójną, magiczną całość¹¹. Od najdawniejszych czasów gody weselne łączono z misterium śmierci¹², przede wszystkim ze względu na rytuał przekształcenia, któremu podlegali Oblubieńcy. Obrzęd ten związany był z ich rytualną śmiercią, oznaczającą pobyt na Tamtym Świecie. Stan nieokreślonej hybrydalności (Państwo Młodzi), a także następująca po nim faza transformacji poprzedzona momentem symbolicznej śmierci prowadziły do narodzin obojga w płaszczyznach zarówno społecznej, jak i mentalno-duchowej (zmiana dotychczasowego statusu). Ta ostatnia zakładała wewnętrzną przemianę związaną z misteryjnym wtajemniczeniem, nie należy bowiem zapominać, że tajemnicy małżeństwa poświęcone były w starożytności Małe Misteria w Agraj. *Legenda II*

¹⁰ Obaj synowie Edypa, Polinejkes i Eteokles, zginęli w bratobójczej walce.

¹¹ „Ciekawą jest rzeczą, że w obu *Legendach* wielką rolę odgrywają pewne czynności magiczne [...]. Nie zwrócono dotychczas uwagi na to, że w *Legendzie* przygotowanie stypy w oczach umierającego Kraka ma niewątpliwie znaczenie magiczne; podobnie działa Wanda, zanurzając nóż w krwi łani i wymawiając równocześnie formułę magiczną, zawierającą ślubowanie na rzecz Bogini Żywii [...]. Cały przebieg wydarzeń dramatycznych jest w *Legendzie* związany ze sprawami tak czy inaczej pojmowanej magii”. W. Natanson, *Stanisław Wyspiański: próba nowego spojrzenia*, Poznań 1969, s. 94–95.

¹² Na ten temat A. di Nola, *Żaloba panny młodej. Relacja śmierć–ślub*, [w:] idem, *Tryumf śmierci. Antropologia żaloby*, red. nauk. M. Woźniak, przeł. J. Kornecka, M.W. Olszańska, K. Sosonowski, M. Surma-Gawłowska, M. Woźniak, Kraków 2006.

Wyspiańskiego ukazuje zaledwie kilka elementów związanych z obrzędem weselnych zaślubin, a mianowicie: rytualną śmierć, fazę przekształcenia oraz narodziny nowej istoty.

Na początku dramatu jesteśmy świadkami rozpaczliwej walki wojów Kraka z czernią Rydygiera. Szala zwycięstwa przechyla się na korzyść tego ostatniego, m.in. dlatego że wawelski władca, złożony niemocą, nie był w stanie dowodzić swoim wojskiem. Tragedia sięga zenitu, gdy najeźdźcy wdzierają się w „dolną sień”, a beznadziejność sytuacji potęguje świadomość, że spadkobierczyni władzy, córka Kraka, zostanie wraz z nim żywcem spalona na stosie:

[...] a pobok jest choina złożona,
w powróśla zielone wiązana,
i drwa sporo pobok ciosanego,
bo to na stos; to dla niej i dla niego.
Że córka, więc razem palona będzie (a. I, w. 79–84).

W ostatniej chwili, tuż przed niechybnym upadkiem całego grodu, Śmiech zwraca się do Wandy słowami, które z jednej strony zawierają radę, z drugiej – twarde nakaz:

Ty słuchaj – jest porada:
przysięgą ty się zwiąż,
będziesz silna jak mąż,
niemoc od cię odpada...
Ty młoda, ty urodna,
ciebie by Żywia wysłuchała,
gdyby ty z Żywią, co gadała
i Żywi się sprzysięgła [...] [podkr. – I.E.R.] (a. I, w. 160–167).

Związanie, o którym mówi Śmiech, ma wyraźnie magiczny charakter, gdyż wyznacza los¹³ tego, kto się wiązuje, zobowiązuje. Wanda ma więc oddać swoje życie Bogini, taki jest prawdziwy sens przysięgi. Na jej wahanie: „pogardzi mną!” (a. I, w. 200), Śmiech odpowiada rzeczowo: „Mów, a wysłucha; ty dziewica” (a. I, w. 201). Wskazanie dziewiczego stanu jest w omawianej sytuacji nieprzypadkowe, gdyż to dziewica, jako istota z punktu widzenia magicznego pełna, ma nieograniczone możliwości działania¹⁴. Stąd tylko dziewica Wanda może w bezpośredni sposób zwrócić się do Bogini oraz – co istotniejsze – zostać przez nią obdarzona wielką mocą:

¹³ M. Eliade, *Obrazy i symbole. Szkice o symbolizmie magiczno-religijnym*, przeł. M. i P. Rodakowie, Warszawa 1998, s. 121–122.

¹⁴ P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 119.

ŚMIECH:

...Ten mógłby wszystko, Łopuch gadał,
kto by się Żywi przysięgł cały;
czarów by dziwną moc posiadał,
ratarów obcych precz wypędził,
odegnał za wały –
ocalił ludy, któreć lżą –
piorunem, burzą władał
i wszystko zyskał świętą krwią,
zaklętych młodych lat (a. I, w. 182–190).

I gdy nadbiegająca czerń zdaje się dosięgać Wandy, królewna wypowiada słowa przysięgi-związania:

Wpierw mnie pioruny trzasną!
Nóż bo ten wprzód w piersi wbije,
nimbym się dała skować.
Przenigdy, raczej chcę już Żywi
ślubować! – Chcę ślubować!!

ŚMIECH:

Wy b i e r a s z ś m i e r ć !!

WANDA:

Śmierć świętą!
Śmierć, śmierć – wolę niż pęto! [podkr. – I.E.R] (a. I, w. 213–219).

Charakter magicznego rytuału związania wyznacza „siła, jaka kryje się za każdym «wiązadłem»”¹⁵, innymi słowy: intencja związania. Słowa Wandy świadczą jednoznacznie, że mamy do czynienia ze związaniem przez śmierć (potwierdza to także wypowiedź Łopucha: „Jeśli klątwę przysięże / Śmierć ją sama dosięże”, a. I, w. 246–247), po nim następuje modlitwa-ślubowanie oraz ofiara z łani:

Kłęka, przypadła do ziemi
i już rękami obiema,
złowieszcza zbójczyni niema,
łanię chwyta i gniecie kolany;
już w pierś zwierzęcia włochatą
nóż wpycha połyskujący;
krwi strumień już trysnął gorący,
a ona nóż wznosi skalany
i ręce kładzie na nożu,

¹⁵ M. Eliade, op. cit., s. 131.

i ręce wznosi ku twarzy,
i krwią się gorącą maże.
Złowieszcza zbójczy niema
klęczy z rękami obiema
na piersiach skrzyżowanemi.
Koło niej światła, pioruny,
błyskańce koło jej głowy.
Krwia ręką zatacza runy,
a usty szepcze zamowy (a. I, w. 225–242).

Wanda dokonuje obrzędu wedle starożytnych zasad, które głoszą, że miejscem aktu ofiarnego nie jest świątynia¹⁶, stąd w dramacie odbywa się on w jednej z komnat. Przeznaczone do ceremonii zwierzę stanowiło epifanię przyzywanego bóstwa¹⁷. Nieprzypadkowo więc córka Kraka, pragnąc nawiązać kontakt z bóstwem akwatycznym, zabija łanię, zwierzę poświęcone Izydzie¹⁸, bogini wodnego żywiołu¹⁹. „Kulminacyjną częścią rytuału było podcięcie gardła ofiary tak, by część krwi trysnęła na ołtarz”²⁰. We krwi, która pojawia się podczas ofiary, królowna maże się z kilku względów. Po pierwsze – by przez krew umocnić swoje ślubowanie-związanie, co odzwierciedla magiczna formuła: „krew przyciąga krew”²¹. W dalszej części dramatu odwoła się do niej Wiedźma słowami: „jak [Wanda – I.E.R.] się ocknie rano, / krew zapagnie krwi” (a. I, w. 1345–1346). Po drugie – krew od wieków stanowiła naturalny łącznik z zaświatami, już Roza Weneda mazała sobie nią powieki, by „zobaczyć” nie tylko przeszłość, lecz także cienie zmarłych²². Krew pozwala więc Wandzie przeniknąć do Tamtego Świata, a dziewiczy stan lokuje ją z łatwością po „drugiej stronie granicy”²³. Magiczny wymiar rytuału ofiary stanowi akt łączności z bogiem²⁴, córka Kraka tylko pozornie wygląda tak, jakby była obłąkana (Łopuch:

¹⁶ J. Czerwińska, *Literackie świadectwa zwierzęcej ofiary w rytuale greckim*, [w:] *Zwierzę jako sacrum w pradziejach starożytności*, t. 2, red. L. Kostuch, K. Raszewska, Kielce 2006, s. 78.

¹⁷ Ibidem, s. 78–79.

¹⁸ J.C. Cooper, *Zwierzęta symboliczne i mityczne*, przeł. A. Kozłowska-Ryś, L. Ryś, Poznań 1998, s. 152.

¹⁹ *Estetyka czterech żywiołów. Ziemia, woda, ogień, powietrze*, red. K. Wilkoszewska, Kraków 2002, s. 81.

²⁰ J. Czerwińska, op. cit., s. 79.

²¹ J.P. Roux, *Krew. Mity, symbole, rzeczywistość*, przeł. M. Perek, Kraków 1994, s. 109.

²² Zob. I.E. Rusek, *Czarne kobiety. Motyw Hekate w wybranych utworach Juliusza Słowackiego*, [w:] *Noc. Symbol – Temat – Metafora*, t. 2: *Noce polskie, noce niemieckie*, red. J. Ławski, K. Korotkich, M. Bajko, Białystok 2011.

²³ P. Kowalski, *Kultura magiczna...*, s. 120.

²⁴ J. Czerwińska, op. cit., s. 73.

„Klnie się? – Jestże w obłędzie? / Jakieś głosi orędzie? / Czyli z Bogiem rozmawia piorunem?”, a. I, w. 243–245), w istocie ma realny kontakt z Boginią – swoją matką, którą przyzywa: „[...] Jestli to prawda – żem Twa córą [...]” (a. I, w. 297). W słowach tych znajduje się ślad wyznania, jakie poczynił Wandzie konający brat: „tyś jest rusalna wodna / o ciebie się upomni woda” (a. I, w. 686–687) i które nieco później wybrzmia w jej litosnej prośbie:

WANDA:

[...] o falo moja ty wiślana,
Ty, co tam płyniesz w dole;
o przyjdź i weź mnie, ukochana [...] (a. I, w. 841–843).

Po trzecie – kontakt z krwią oznacza rytualną nieczystość i przebywanie poza granicami śmiertelników. Sytuacja taka była pożądana, gdy pragnięto uzyskać wiedzę lub moc pochodzącą z zaświatów i ze sfery *sacrum*²⁵. Wanda pragnie, by siłą obdarzyła ją Bogini, czyli istota należąca do świętego obszaru („daj siły z Twojej mocy”, a. I, w. 262).

W swoim ślubowaniu królewna wiąże się ze śmiercią, której misterium przekształcone zostaje w weselne gody. „Śmierć biorę” – mówi Wanda, jakby brała miłosnego kochanka, i dodaje: „Śmierć moja mnie wesele!” (a. I, w. 481), co nieco później znajdzie swoje dopełnienie w słowach Wiedźmy:

[...] Oj, rada byś kochaniu,
rada byś na Gody;
oj, śmierć na twoim posłaniu
najdzie twój pan młody²⁶ (a. I, w. 1022–1025).

Przyzwaniu matki, a zarazem śmiertelnemu ślubowaniu towarzyszą grzmoty i błyski piorunów, ponieważ pochodzący z zaświatów piorun stanowi epifanię bóstwa, a jego grzmot i błyskawica są nacechowane sakralnie. Z tego względu obecność pioruna podczas wypowiedzania słów przysięgi możemy rozpatrywać na dwóch poziomach; po pierwsze – uświęca on ślubowanie i sankcjonuje śmiertelne zaślubiny, po drugie – obdarza Wandę magiczną mocą²⁷ („Wolą mam od Bogini”, a. I, w. 346), która przy akompaniamencie trzeciego grzmotu rzuca na przybyłego do komnaty Rydygiera i jego wojsko zaklęcie („Zaklęcie rzucam na was”, a. I, w. 351) czyniące z nich ślepców:

²⁵ P. Kowalski, *Kultura magiczna...*, s. 254.

²⁶ „U Słoweńców panuje zwyczaj, że «żona przynosi swemu małżonkowi na łożu śmiertelnym wino, które jeszcze raz wypiją razem, jak na weselu»”. H. Biegeleisen, *Pogrzeb niepoślubionych – weselem*, [w:] idem, *Wesele*, Lwów 1928, s. 487.

²⁷ P. Kowalski, *Kultura magiczna...*, s. 453, 451.

WANDA:

[...] Z rąk wam wytrącę miecze sług,
czar ślepce z was poczyni! (a. I, w. 347–348).

[...] Klnę was, patrzajcie w moje oczy,
uroda we mnie żywa.
Śmierć za mną, Sława za mną kroczy [...] (a. I, w. 353–355).

Jej słowa-czary powodują, że najeźdźcy, którym „jakoby im kto w ślepiu lunął / żarem i jasnością piorunową” (a. I, w. 357–358), wycofują się²⁸. Tym blaskiem piorunowym, przeistoczonym w światło promieni słonecznych²⁹, okazała się sama Wanda („Hej ha! dziś piorun ze mną gra / dziś piorun ze mną w zmwowie”, a. I, w. 337–338). Jej oczy to „oczy uroczone”, niosące śmierć i zniszczenie; to oczy, jakie mają ci, którzy należą do zaświatowej krainy³⁰. Oznacza to, że królowna znajduje się w fazie weselnego przekształcenia i stąd zyskuje status Panny Młodej jako istoty hybrydalnej. O odbywających się w izbie śmiertelnych godach świadczą także słowa przywróconego na kilka chwil do życia Kraka³¹:

[...] Czyli to pogrzeb, czy wesele,
bo widzę weselnice – ?
grajkowie idą na ich czele;
różami gorą lice.

Mojejże córy to wesele,
któż bierze ją w łóżnice – ?
Grajkowie idą z nim na czele,
za nimi weselnice – ? (a. I, w. 921–928).

²⁸ „Ona tak dalece przewyższała wszystkich zarówno piękną postacią, jak powabem wdzięków, że sądziłbyś, iż natura obdarzając ją, nie hojna, lecz rozrzutna była. Albowiem i najrozważniejsi z roztropnych zdumiewali się nad jej radami i najokrutniejsi spośród wrogów łagodnieli na jej widok. Stąd, gdy pewien tyran Lemański srożył się w zamiarze zniszczenia tego ludu, usiłując zagarnąć tron niby wolny, uległ raczej jakiemuś (jej) niesłychanemu urokowi, niż przemocy oręża. Skoro tylko bowiem wojsko jego ujrzało naprzeciw królownę, nagle rażone zostało jakby jakimś promieniem Słońca: wszyscy jakby na jakiś rozkaz bóstwa wyzbywszy się wrogich uczuć odstąpili od walki, twierdząc, że uchylają się od świętokradztwa, nie od walki”. Mistrz Wincenty Kadłubek (I,7). Cyt. za: J. Strzelczyk, *Mity, podania i wierzenia dawnych Słowian*, Poznań 2007, s. 224.

²⁹ Symbolicznie piorun oznacza także promienie słoneczne. Zob. P. Kowalski, *Kultura magiczna...*, s. 451.

³⁰ Ibidem, s. 389.

³¹ „Do błędnej krew się rzuca twarzą / i czucie mu wróciła. / Na jedną ino krótką chwilę / serdeczna krew ożyła” (a. I, w. 865–868).

Pojawiające się chwilę później trzy Prządki zwiastują nie tylko śmierć starego władcy, lecz przede wszystkim gody jego córki, co wskazuje, że po raz kolejny w dramacie śmierć łączy się z weselem. Od Wisły nadchodzą swaci, ich akwatyeczny rodowód informuje o charakterze odbywającego się obrzędu, co oddają słowa Starca:

Pókiś ano śpiąca była,
mogłaś tu być wśród;
gdyś się duchem obudziła,
wróć na głębię wód [...] [podkr. – I.E.R] (a. I, w. 1010–1013),

a następnie Guślarza:

Jutro – gdy zejdzie noc –
Ona pozna swą moc
I moc swojego ducha [podkr. – I.E.R] (a. I, w. 1287–1289).

Sens odbywającego się misterium w najgłębszej swojej warstwie odnosi się do transformacji na poziomie duchowym, kiedy to z hybrydy rodzi się nowa osoba. Znamienne, iż w trakcie obrzędu Wanda pogrążona jest w głębokim śnie, co oznacza, że przebywa w zaświatach, gdyż „sen to młodszy brat śmierci”³². Wybrzmiewająca w komnacie, tuż po pieśni chóru o godach „Hancyna śpiewka”, odnosi się do weselnych przedmiotów, a mianowicie różdżki oraz wienca, z których każdy posiada podwójne znaczenie:

Hej, korona, różą-wita,
królewski wieniec;
któryż ci ją to nawdzieje
mój oblubieniec (a. I, w. 1323–1326).

Różdżka pełni funkcję berła królewskiego i jako taka stanowi oznakę władzy (jabłko). Tak samo zinterpretować możemy wieniec, symbolizujący królewską koronę. Z kolei różdżka w formie laski z jabłkiem oznacza „drzewko weselne”, stanowiące nieodłączny atrybut pogrzebów obchodzonych jako wesela³³, podobnie wieniec, który staje się wiankiem weselnym, a Wanda – Panną Młodą, czyli istotą magiczną:

RUSAŁKA:
Hej, wieniuszku, hej,
co masz, to jej dej (a. I, w. 1380–1381).

³² P. Kowalski, *Kultura magiczna...*, s. 467.

³³ H. Biegeleisen, op. cit., s. 486.

[...] będzie wszystko miała,
czego by zachciała,
będzie wodzić rej (a. I, w. 1387–1389).

Oznacza to, że królewska córka jako jedyna posiada moc transformacji; tylko ona za pomocą wienca może realizować swoje pragnienia:

WIEDŹMA:
Co chcesz, to będziesz miała,
dopóki masz ten wieniec;
choćbyś pół świata chciała,
czy śmierci, czy kochania
chcesz, będziesz miała z nagła,
twojego rozkazania [...] (a. I, w. 1398–1403).

Wianek-korona ma w dramacie dwa podstawowe znaczenia: jest apotropaeionem chroniącym Wandę przed kalającą mocą przelanej krwi³⁴ i wianem, jakie otrzymuje od swoich wiślanych pobratymców:

WIEDŹMA:
Wiano jej trza dać
[...]

RUSAŁKA:
Koronę wiślaną
krwawą kwietną nać (a. I, w. 1342–1351).

Jest to dar związany z jej „rusalnym” pochodzeniem, takim właśnie istotom przysługiwał bowiem wieniec o demonicznych mocach³⁵ („jest ci w wianku siła”, a. I, w. 1392). Jednocześnie, na co wskazują słowa Rusalki, ciąży na nim przekleństwo:

[...] Kłątwa na tym wianie;
Śmierć, kto go dostanie [...] (a. I, w. 1372–1373).

Owo fatum związane jest z tragedią, która w przeszłości rozegrała się między Wandą a zakochanymi w niej braćmi. Brat, którego miłowała jak kochanka, zginął z ręki drugiego, zazdrosnego o tę miłość brata. Jego to – mieczem odnalezionym w smoczey pieczarze – zabiła Wanda. W tym znaczeniu wieniec – korona ślubna jest przeklęty, bo ciąży na nim krew obu kochanków-braci³⁶.

³⁴ P. Kowalski, *Kultura magiczna...*, s. 254.

³⁵ Ibidem, s. 590.

³⁶ Historia ta przypomina Mickiewiczowskie *Lilije*.

Następujące w dramacie błogosławieństwo ma kilka warstw znaczeniowych. Po pierwsze przestrzeń, w której ta magiczna oracja się dokonywała, był „opuszczany przez pannę młodą jej dom rodzinny, do którego już nigdy nie miała powrócić”³⁷. I tak rzecz ma się w tekście *Legendy II*, w którym Wanda ma opuścić gród Kraka i powrócić do prawdziwego domu, o czym mówi Wiedźma:

[...] czas, byś do nas powróciła
do wiślanych wód (a. I, w. 1008–1009).

Po drugie błogosławieństwo wyposaża inicjanta w ważne i pożyteczne dla niego moce³⁸, stąd nad śpiącą Wandą padają znaczące słowa: „Więzy niech opadną” (a. I, w. 1376), „Stań się siłowładną” (a. I, w. 1377). Po trzecie błogosławieństwo rozpoczyna centralną część rytuału przejścia, tuż przed wyruszeniem młodych do świątyni³⁹, dlatego stanowi gest związany z rytualną śmiercią⁴⁰. W dramacie Wyspiańskiego Wanda znajduje się właśnie tuż przed wyruszeniem do walki, a transformacja dokonuje się w chwili, gdy nakłada sobie wieniec na głowę. Jest to zarówno akt koronacji, przypieczętowanie zaślubin, jak i moment symbolicznej śmierci Wandy-dziewicy i narodzin nowej istoty. To o tej istocie mówił Śmiech, nakłaniając Wandę do złożenia ślubowania: „[...] będziesz silna jak mąż” (a. I, w. 162). Przebijając się w zbroję ojca, stając się wojem-królem, kończy Wanda rytualną fazę śmierci, a zaczyna istnieć jako nowo narodzona osoba: Władca.

ŁOPUCH:

A jako się godziło,
mąż powstał nowy wódz,
by wszystko zmóc (a. I, w. 1554–1556).

O zmianę swej postaci królewna modliła się do Żywii słowami:

[...] pozwól mi chwilę być zwycięską;
być, jak był ojciec władzy (a. I, w. 275–276).

[...] Pokrusz me ciało, spal i zniszcz,
a duszę daj zwycięską (a. I, w. 301–302).

³⁷ K. Łeńska-Bąk, *Błogosławieństwo w tradycyjnym obrzędzie weselnym*, „Literatura Ludowa” 1999, nr 2, s. 16.

³⁸ Ibidem.

³⁹ Ibidem, s. 21.

⁴⁰ Ibidem, s. 15.

Ten moment, walka oraz wydarzenia na promie sprawiają, że Wanda rozpoznaje swoją istotę, to, kim jest, skąd pochodzi i do jakiego świata należy. Oznacza to, że spełniona została misteryjna zasada małżeńskich zaślubin, dotycząca zewnętrznego i wewnętrznego przekształcenia.

ŚMIECH:

O dziwy, jak się dzieje,
że siła w was jest nowa?
Każecie, jak kazywał
wódz Krak, gdy młody bywał.
Czy siłę macie z uroku?
Czyli potęgą czaru?!
Mówili o was wróże;
zjawi się on na górze;
Podobnyście – wy, panie
do Kraka przez wołanie,
a krasą oblicza ich córce (a. I, w. 1655–1665).

Zewnętrzne przekształcenie odnosi się do powyższych słów Śmiecha, wedle których Wanda posiada fizyczne cechy Kraka. W ten sposób, będąc królem-dziewicą (a. II, w. 354), dokona odkupienia jego grzechów. Wewnętrzny akt przemiany dotyczy zrozumienia i uformowania własnego „ja”, w czym dopatrzyć się możemy zaciekłości, z jaką broni „rusalnego” wianka oraz dobrowolnej śmierci w wodzie. Ta w istocie okazuje się powrotem do matki, Wiślanej Królowej. Ciemność wodnej głębin porównywalna jest z ciemnością nocy, „nie bez kozery misteria na sposób n o c n y wiodą *mista* [także Oblubieńca i Oblubienicę – I.E.R] ku samym początkom życia”⁴¹. Błogosławiący śpiącą Wandę Guślarz zapowiadał, że „duchem pójdzie wzwyż” (a. I, w. 1297), zanurzając się w ciemnej toni, wróciła więc do źródła własnej istoty.

THE MARRIAGE TO THE DEATH.
LEGEND II BY STANISLAW WYSPIAŃSKI

Summary

An article analyses Wyspiański's drama entitled *Legend II* from two levels: myth and ritual. First, is connected with mythological Kadmos, Harmonia's necklace and Oedipus. This structure is reflected in Wyspiański's story of king Krak I and Krak II, his sons and daughter. Second, refers to wedding ceremony as funeral ritual of death. From this point of view, history of princess Wanda shows that she is death bride, which by death wants to redeem father's sins.

⁴¹ K. Kerényi, *Misteria Kabirów. Garść uwag wstępnych do badań nad misteriami starożytnymi*, [w:] idem, *Misteria Kabirów. Prometeusz*, przeł. I. Kania, Warszawa 2000, s. 15.

